WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Sobota, dnia 15 kwietnia 1950 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 103 (1597)

GÓRNIK CISZAK wykonał roczny plan wydobycia

W niecałe 3 i pół miesiąca wydostał ponad 1.388 ton węgla

WAŁBRZYCH (PAP). Czołowy przodownik pracy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego górnik z kopalni „Bolesław Chrobry" Józef Ciszak wykonał w dniu 12 bm. swoją normę roczną. W ciągu minionych 3 miesięcy i 12 dni Ciszak wydobył ponad 1.388 ton węgla.

Znakomity przodownik już w ub. roku wsławił się wykonaniem planu rocznego wydobycia na dzień 12 lipca a do końca roku osiągnął normę 27 miesięcy. Rok bieżący rozpoczął Ciszak wykonaniem w styczniu normy w 279 proc., 19 lutego Ciszak został odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy. W lutym wyrobił 406 proc normy, w marcu 414 proc., a w kwietniu w ciągu pierwszej dekady osiągnął normę całego miesiąca.

Znakomity przodownik ma lat 38, jest synem robotnika z Sokołowa w woj. poznańskim. W górnictwie węglowym rozpoczął Ciszak pracę przed 9 laty w kopalni w południowej Francji, dokąd wyemigrował w 1937 roku. Poprzednio pracował w kamieniołomach.

Zwycięskie zakończenie strajku



Amerykańscy górnicy z kopalni Peabody Coal Company w stanie Illinois udają się do pracy po zwycięskim strajku, w którym wywalczyli sobie zwiększenie płacy dziennej.

Ambasador Grosz u premiera CSR

PRAGA (PAP) Agencja CTK donosi, że premier Zapotocky przyjął w środę ambasadora RP Wiktora Grosza i odbył z nim przyjazną rozmowę na temat zagadnień interesujących oba kraje.

Wyjazd delegacji ZBoWiD na uroczystości do Berlina

WARSZAWA (PAP). Niemiecki związek antyfaszystowskich bojowników i ofiar reżimu hitlerowskiego (VVN) organizuje potężne manifestacje pod hasłem walki z odradzającym się faszyzmem i militaryzmem inspirowanym przez anglosaskich imperialistów oraz mobilizacji narodu niemieckiego do wspólnej z innymi narodami walki o utrwalenie pokoju światowego.

Z Warszawy wyjechała delegacja polskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, która weźmie udział w uroczystościach, organizowanych w Berlinie w ramach Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację.

W skład delegacji weszli członkowie Rady Naczelnej ZBoWiD M. Jaszczukowa, H. Wolińska, Wł. Dąbrowski z sekretarzem zarz. gł. — J. Passinim na czele.

Z frontu pokoju

BUKARESZT (PAP). Ruch obrońców pokoju w Rumunii przybiera coraz to bardziej masowy charakter. Komitet Wykonawczy Powszechnej Konferencji Pracy w imieniu 2 milionów związkowców rumuńskich oświadczył, że przyłącza się do apelu Św. Kongr. Obrońców Pokoju.

Centralna Komisja Orzecznictwa Lekarskiego uzdrowi stosunki w Zakł. Lecznictwa Pracowniczego

Min. Zdrowia przystępuje do walki z absencją

WARSZAWA (PAP). „Walkę z absencją organizują i prowadzą związki zawodowe. Służba zdrowia włącza się na swoim odcinku do tej akcji, gdyż istnieje duża absencja, usprawiedliwiona świadectwami lekarskimi, a nieusprawiedliwiona istotnym stanem zdrowia ubezpieczonego" — oświadczył na konferencji prasowej wiceminister zdrowia dr Jerzy Sztachelski.

Szeroko omówił to zagadnienie pełnomocnik ministra zdrowia dla spraw organizacji zakładu lecznictwa pracowniczego, dr Wolański.

Zdarzają się fakty, że zupełnie zdrowi ludzie otrzymują zwolnienia lekarskie na skutek słabej woli lekarza, który ulega nie zawsze słusznym argumentom ubezpieczonego. Zdarzają się również czasem wśród lekarzy ludzie nastawieni wrogo do Polski Ludowej, którzy, udzielając celowo niczym nieumotywowanych zwolnień starają się odciągać ludzi od produkcji i opóźniać odbudowę kraju.

W celu uzdrowienia tych stosunków przy Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego powołana została Centralna Komisja Orzecznictwa Lekarskiego, która na podstawie ścisłych spra-

c. d. str. 2

Pierwszy rok planu 6-letniego da nam nowe produkty i nowe metody ich wytwarzania

Wywiad PAP z dyr. Departamentu Techniki PKPG

WARSZAWA (PAP). Dyrektor Departamentu Techniki PKPG inż. Ignacy Bursztyn udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu na temat realizacji postępu technicznego w gospodarce narodowej.

Postęp techniczny — powiedział dyr. Bursztyn — jest jednym z warunków wykonania planu zarówno w roku bież., jak i w okresie 6-letnim.

W okresie planu na rok bież. przechodzić będziemy na produkcję bardziej złożoną.

Nacisk położony jest na rozbudowę bardziej skomplikowanych urządzeń, nowych produktów, które wymagają wielkich wkładów technicznych i wielkiego wysiłku inżynieryjno-technicznego i naukowego.

Przystępujemy do uruchomienia całego szeregu nowych działów przemysłu, po raz pierwszy w historii naszego kraju. Zaczniemy produkować w tym roku kwas siarkowy z gipsu. Takich fabryk nie ma więcej w Europie niż pół tuzina. Będziemy robić prostowniki rtęciowe już za kilka miesięcy. Dla budownictwa — nowy materiał tzw. struno-betony, które dadzą większą wytrzymałość niż normalnie zbrojony beton. W przemyśle spożywczym — proszek mleczny, na który dotychczas prawie że monopol miała Ameryka. W przemyśle metalowym zaczniemy budować fabrykę łożysk kulkowych.

Zaczniemy realizować mechanizację załadunku, przeładunku i wyładunku na kolejach.

W tym roku zaczniemy używać na politechniczną skalę promieni infraczerwonych do suszenia farb i lakierów w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym.

Ultradźwięki będą po raz pierwszy w naszym kraju używane do produkowania emulsji, do odgazowania płynnych metali, do powiększenia powierzchni pigmentów etc.

Wprowadzone będą w kilku zakładach odlewy wytryskowe i doświadczenia ruchowe rozszerzone zostaną na cały kraj.

Dla zrealizowania tych planów opierać się będziemy przede wszystkim na doświadczeniach Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej.

Drugim ważnym środkiem jest mobilizacja przodującej części klasy robotniczej i przodującej części inteligencji technicznej. Będziemy kładli nacisk na szybkie rozchodzenie się nowych metod wprowadzonych w jednym zakładzie — na inne zakłady i na szybkość przenoszenia doświadczeń. W tej dziedzinie ukaże się w tym roku dekret, który w pewnym sensie ukoronuje dotychczasowe ustawodawstwo na tym odcinku i ureguluje pewne aspekty naszego prawa patentowego.

Po raz pierwszy w naszej historii instytuty naukowo-badawcze będą pracować wg planu

Najważniejsze jednak zagadnienie stojące przed nami, to zagadnienie kadr. Pewne kroki zostały zrobione na uniwersytetach, politechnikach i szkołach zawodowych. Od Kongresu Zjednoczeniowego w grudniu 1948 r. przybyło nam kilkuset inżynierów i kilka tysięcy techników, mamy jednak przeszkolić w planie 6-letnim ok. miliona robotników, 100.000 techników i 25.000 inżynierów.

W efekcie postępu technicznego wzmożemy wydajność pracy. Produkcja potanieje, praca robotnika stanie się łatwiejsza i zwiększy się suma towarów.

Dodatkowa opłata za listy i karty pocztowe

Od 15 kwietnia br. obowiązuje dodatkowa opłata w wysokości 5 zł za zamiejscowe listy i karty pocztowe w obrocie krajowym. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów wpływy z dodatkowej opłaty przeznacza się na odbudowę Warszawy.

W związku z tym wydano specjalny znaczek pocztowy wartości 5 zł z napisem: „Odbudowa Warszawy". Znaczek ten należy naklejać dodatkowo na listach i kartach pocztowych, tak zwykłych, jak i poleconych oraz na tych przesyłkach, które są opłacane za pomocą maszyn do frankowania.

Opłacie dodatkowej nie podlegają listy i kartki miejscowe tj. wysyłane do adresatów, zamieszkałych w miejscu nadania przesyłki oraz listy i karty wysyłane za granicę.

Prasa amerykańska i skandynawska o nocie radzieckiej w związku z pogwałceniem przez samolot USA terytorium ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS cytuje liczne głosy prasy światowej o proteście wystosowanym przez rząd radziecki do rządu USA w związku z pogwałceniem przez samolot amerykański obszaru powietrznego Związku Radzieckiego.

Wszystkie środowe dzienniki amerykańskie podkreślają, że samoloty radzieckie ostrzeliwały samolot amerykański, usiłując całkowicie zatuszować fakt, że samolot amerykański pierwszy dał ognia do samolotów radzieckich.

Frankfurcki korespondent „New York Times" podaje, że Waszyngton polecił przedstawicielom lotnictwa i marynarki wojennej USA aby „zachowali milczenie" w związku z notą rządu radzieckiego. Jak podkreśla korespondent, osoby związane z lotnictwem w prywatnych rozmowach uważają za bezsporne, iż samolot, o którym jest mowa, posiadał radar oraz aparaty dla dokonywania zdjęć z powietrza. Piloci — stwierdza dalej korespondent — są zdania, że próby wytłumaczenia „przypadkiem" faktu pojawienia się samolotu amerykańskiego nad Łotwą są pozbawione podstaw, albowiem gdyby nawet kompas radiowy i aparat radarowy samolotu uległy uszkodzeniu, to zwyczajne kompasy magnesowe działałyby nadal i wskazywały dość ściśle kurs.

Dziennik norweski „Morgenposten" w artykule redakcyjnym pisze: „Epizod ten może mieć poważne następstwa jeśli zechce tego jedna lub obie strony. Można jednak spodziewać się, iż rząd amerykański przeprosi rząd radziecki, jeśli uzna za dowiedzione, iż samolot rzeczywiście znajdował się nad terytorium radzieckim".

Jednocześnie gazeta podkreśla: „Wielu ludzi, przy tym bynajmniej nie tylko komuniści, przypuszcza, że Amerykanie skorzystali z okazji, aby dokładnie zbadać tę część Morza Bałtyckiego i znajdujące się tam radzieckie siły morskie. Szwedzka opinia publiczna — pisze dalej dziennik — jest rozdrażniona z powodu naruszenia neutralności Szwecji przez amerykańskie samoloty wojskowe, które przeleciały nad szwedzką bazą morską Karlskrona".

Intrygi USA

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Zw. Radzieckiego w komitecie doradczym ONZ dla spraw administracyjnych i budżetowych opuścił posiedzenie komitetu po odmowie przez większość komitetu z delegatem amerykańskim na czele rozpatrzenia wniosku radzieckiego w kwestii wykluczenia delegata Kuomintangu ze składu komitetu.

Ratyfikacja radziecko-chińskich układów

MOSKWA (PAP). Dnia 11 kwietnia br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, porozumienie o chińskiej, czangczuńskiej linii kolejowej, Port-Arthurze i porcie Dalnym oraz porozumienie w sprawie przyznania kredytu Chińskiej Republice Ludowej, podpisane w Moskwie dnia 14 lutego 1950 roku.

W tym samym dniu układy te zostały ratyfikowane przez Centralną Ludową Radę Rządową Chińskiej Republiki Ludowej.

XXIII MTP — obrazem pracy pokojowej

Zobowiązania PZPW nr 4

ŁÓDŹ (PAP). Wśród dziesiątków zobowiązań długofalowych, podejmowanych przez załogi fabryk włókienniczych w Polsce, na czołowe miejsce wybija się zobowiązanie podjęte przez około 4 tys. robotników, zatrudnionych w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego nr 4.

„Aby w prawdziwie proletariacki sposób uczcić Święto Klasy Robotniczej i jej międzynarodowej solidarności w walce o pokój — stwierdza jednogłośnie uchwalona rezolucja — postanawiamy przez: przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, zmniejszenie normatywów zużycia surowców i artykułów pomocniczych, skrócenie cyklu produkcyjnego, podniesienie dyscypliny finansowej i zlikwidowanie zbędnych remanentów towarowych i surowców wyzwolić do końca br. na cele gospodarki narodowej wartości obrotowe na kwotę 1.162.421.000 zł, z czego wartości obrotowe na kwotę 180 mil. zł wyzwolone zostaną do dnia 30 bm."

Amb. Ostrowski wiceprezesem CUR

WARSZAWA (PAP). Ambasador Adam Ostrowski powołany został na stanowisko wiceprezesa Centralnego Urzędu Radiofonii. W związku z tym ambasador Ostrowski odwołany został przez Prezydenta R. P. z Rzymu.

Strajk powszechny w Neapolu

przeciw wyładunkowi broni amerykańskiej

KARABINY MASZYNOWE

w oknach i na dachach domów

RZYM. (PAP). W Neapolu został ogłoszony strajk powszechny na znak protestu przeciwko wyładowaniu broni amerykańskiej z okrętu „Exilona", który zawinął do portu. Już od trzech dni koncentrowano w Neapolu liczne oddziały policji i karabinierów, by przeszkodzić manifestacjom przeciwko wyładowaniu broni. Strefa portowa wokół okrętu „Exilona" została otoczona potrójnym kordonem policji i karabinierów, specjalnie dobranymi oddziałami wojskowymi i jednostkami pancernymi.

„Exilona" zawinął do portu dopiero po zastosowaniu nadzwyczajnych środków mających na celu zabezpieczenie wyładunku. Wszystkie dzielnice robotnicze zostały zablokowane przez policję, która obsadziła nawet bramy domów i zaułki. Część portu, w której miano dokonać wyładunku, otoczona została zasiekami z drutu kolczastego. Policja zarekwirowała szereg lokali prywatnych na kwatery dla dowódców, kierujących operacją oraz ustawiła karabiny maszynowe w oknach i na dachach domów, jak również w ruinach gmachów, zniszczonych podczas nalotów anglo-amerykańskich w r. 1943 i jeszcze nie odbudowanych. W okolicy portu wszyscy przechodnie byli rewidowani i przesłuchiwani. Jak podaje dziennik „Messaggero" operacjami kierował osobiście gen. Çarminec, dowódca neapolitańskiego okręgu wojskowego. Za biegiem operacji śledził „gauleiter" amerykański płk. Lane, były dowódca wojskowy portu neapolitańskiego z czasów okupacji anglo-amerykańskiej oraz płk. Charles Poletti, były amerykański gubernator wojskowy w Rzymie. Wyładunek dokonany został pod osłoną nocy. Ładunek zawarty w skrzyniach przetransportowano do wagonów kolejowych, które natychmiast odjechały w niewiadomym kierunku. Z portu usunięto na rozkaz policji wszystkich marynarzy i robotników portowych. Personel, który brał udział w wyładowywaniu broni amerykańskiej został starannie dobrany spośród byłych faszystów. Mimo to władze wojskowe zdołały zmobilizować znikomą tylko garstkę do pracy przy wyładunku, który został dokonany przede wszystkim przez oddziały wojskowe i policję.

Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o przybyciu statku amerykańskiego „Exilona", tramwajarze w Neapolu spontanicznie porzucili pracę. Ruch w całym mieście zamarł. Na setkach balkonów w dzielnicy robotniczej pojawiły się sztandary pokoju. Na ulicach odbyły się liczne wiece.

Neapolitańska Izba Pracy została zwołana na godz. 11 wieczorem na posiedzenie, na którym zapadła uchwała w sprawie ogłoszenia strajku powszechnego na przeciąg 8 godzin. W strajku wzięli udział wszyscy robotnicy miasta oraz marynarze i pracownicy portowi. Port neapolitański był kompletnie sparaliżowany.

Wiadomość o wyładowaniu w Neapolu pod ochroną policji i wojska transportu broni amerykańskiej wywołała żywe oburzenie w całych Włoszech.

c.d. ze str. 1

wozdań kontrolować będzie zarówno komisje lekarskie, wydające zbyt wiele zwolnień, jak również poszczególnych lekarzy.

Na konferencji poinformowano również obecnych o szerokiej akcji, podjętej przez Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, w celu kontrolowania lecznictwa w szpitalach. Pracownicy służby zdrowia we własnym zakresie badać będą czy zajmowanie łóżka przez chorego jest w pełni uzasadnione, czy też nie występują objawy protekcjonizmu lub kumoterstwa.

Na zakończenie konferencji wiceminister Sztachelski z naciskiem podkreślił, że walkę z absencją nieusprawiedliwioną Min. Zdrowia traktuje jako akcję długofalową. „Dbać będziemy — stwierdził wiceminister — aby przez nieusprawiedliwione zwalnianie z pracy cały trud wykonania planów produkyjnych nie był przeczucany na sumiennych robotników, prawdziwych budowniczych Polski Ludowej."

Pawilon ZSRR na XXIII MTP będzie zaopatrzony imponu'ąco

Ponad 140 wagonów eksponatów radzieckich przybyło już do Poznania

WARSZAWA (PAP). Pawilon ZSRR na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich będzie zaopatrzony imponująco. Eksponaty radzieckie zajmują na Targach w Poznaniu powierzchnię prawie 8.000 m kwadr. Do Poznania nadeszło już ponad 140 wagonów eksponatów radzieckich.

W czasie Targów technicy i inżynierowie radzieccy demonstrować będą pracę najbardziej nowoczesnych seryjnie produkowanych maszyn.

Spośród poszczególnych grup towarów Wszechzwiązkowe Zjednoczenie „Technoeksport" Moskwa, wystawi: samochody i traktory, maszyny rolnicze, maszyny drogowo-budowlane, urządzenia przeciwpożarowe, aparaturę kinową i fotograficzną, przyrządy optyczne, maszyny do pisania i liczenia. Wszechzwiązkowe Zjednoczenie „Maszynoimport" wystawia: urządzenia pomp i kompresorów, urządzenia górniczo-kopalniane, ekskawatory, urządzenia energetyczne. Wszechzwiązkowe Zjednocz. „Stankoimport" zademonstruje: obrabiarki najróżniejszych typów, przybory laboratoryjne, maszyny do badania metali, łożyska kulkowe i rolkowe, elektryczne narzędzia ręczne. Wszechzwiązk. Zjedn. „Technopromimport" pokaże: maszyny tekstylne i obuwnicze, urządzenia poligraficzne, maszyny do obróbki drzewa, urządzenia i przybory dla przemysłu spożywczego, aparaturę radiową, telefoniczną i telegraficzną, przybory elektro-pomiarowe, przyrządy hydrometeorologiczne, kompresory-chłodnie, aparaturę rentgenowską.

W stoisku Wszechzwiązkowego Zjednoczenia „Rożnoeksport" zobaczymy: różne zegarki, medykamenty i instrumenty lekarskie, artystyczne wyroby rękodzielnicze, lampy elektryczne, porcelanę i naczynia fajansowe. Wszechzwiązkowe Zjedn. „Sojuzpusznina" przedstawia wyroby futrzane.

Zwiedzający Targi będą mogli niektóre z wystawionych towarów radzieckich nabywać bezpośrednio na MTP w dziale sprzedaży detalicznej.

Ciemne sprawki awanturników amerykańskich

Artykuł „Prawdy" o naruszeniu granicy

MOSKWA (PAP). W artykule pt. „Ciemne sprawki awanturników amerykańskich" — „Prawda" omawia niedawny wypadek pogwałcenia przez amerykański samolot wojskowy granicy radzieckiej na południe od Libawy. Po przedstawieniu stanu faktycznego, znanego z treści noty rządu radzieckiego do rządu USA, autor artykułu Gordiejew pisze m. i.:

Bezczelne postępowanie zwiadowców amerykańskich spotkało się z należytą odprawą ze strony samolotów radzieckich, strzegących ZSRR. Zuchwalec dostał odpowiednią nauczkę i musiał wycofać się jak niepyszny.

Obecnie — pisze dalej „Prawda" — władze amerykańskie usiłują zatrzeć ślady. Przedstawiciel amerykańskich sił powietrznych w Wiesbadenie oświadczył np., że samolot amerykański zaginął rzekomo w czasie zwykłego lotu ćwiczebnego nad Niemcami północnymi i Danią. Przemilcza on jednakże fakt, że samolot ten naruszył granicę radziecką i dokonywał tzw. „ćwiczeń" nad terytorium radzieckim.

Cała ta sprawa ma jeszcze inny ważny aspekt, a mianowicie fakt brutalnego pogwałcenia przez rząd amerykański suwerenności Danii. Jak donosi prasa, samoloty amerykańskie przybyły do Danii nie tylko bez zezwolenia, ale nawet bez uprzedzenia władz duńskich. Dowództwo amerykańskie okupowało lotnisko duńskie „Kastrup". Dzienniki kopenhaskie donoszą, że na lotnisku duńskim „Kastrup" znajduje się już kilkadziesiąt samolotów amerykańskich i że wciąż nowe samoloty amerykańskie lądują na tym lotnisku.

Jak donosi szwedzka agencja telegraficzna, w Danii coraz usilniej krążą pogłoski, że Amerykanie „wypróbowują możność okupowania kraju pod pokojowymi na pierwszy rzut oka pretekstami".

Proces szpiegów - współpracowników USIS w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Dnia 13 bm. stanęli przed sądem urzędnicy amerykańskiej służby informacyjnej w Pradze, oskarżeni o działalność antypaństwową i szpiegowską — Ludomir Elsner i Dagmar Kacerovska. Byli oni zatrudnieni u amerykańskiego attache prasowego Joe Kollarka, który za ich pośrednictwem zbierał informacje polityczne i gospodarcze z życia Czechosłowacji oraz materiał dla oszczerczych audycji „Głosu Ameryki". Ponadto oskarżeni współpracowali przy wydawaniu biuletynu ambasady wraz z nielegalnym dodatkiem, który był załączany już po przejściu biuletynu przez cenzurę.

Pierwsza zeznawała osk. Kacerovska, która przyznała się do winy, a na swą obronę przytaczała fakt, że była „biernym narzędziem" w ręku amerykańskiego attache prasowego i że ulegała wpływom reakcyjnego środowiska.

Osk. Elsner stwierdził, że podczas okupacji zajmował płatne stanowisko w szkolnictwie Protektoratu i tłumaczył na język czeski książki niemieckie, opisujące wyczyny armii hitlerowskiej.

STAN POGODY

WARSZAWA (PAP). Początkowo zachmurzenie duże z ciągłymi opadami, później zmienne z możliwością przelotnych opadów, począwszy od zachodu kraju. Rano miejscami mglisto. Temperatura od 10 do 16 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych, skręcające na płn.-zachodnie.



170

— Oczywiście, poruczniku! — potaknął Koszyca. — Możecie na nas liczyć!

A Wolski, mały, suchy, podobny do mumii Wolski nic nie mówił, tylko siedząc na tapczanie, miarowo kiwał głową. Zresztą nie potrzebował nic mówić. Wilczek znał go dobrze i wiedział, że wówczas, gdy na policzkach pojawiają mu się ciemne rumieńce — Wolski koncentruje się w sobie, nabiera czujności i spokoju...

Szybko zbiegł ze schodów, na dworze było już porządnie ciemno, ciągle mżył deszcz, drobne krople lśniły w migotliwym świetle ulicznych latarń. Ulica była prawie pusta, gdzieś z daleka dobiegało tylko stukanie kroków jakiegoś samotnego przechodnia.

Auto cierpliwie oczekiwało na rogu. Szofer wsparł się o kierownicę i drzemał.

Porucznik potrząsnął nim silnie:

— Do Komendy, ale piorunem!

Nie trzeba mu było powtarzać dwukrotnie. Momentalnie zapuścił motor, „Skoda" ostro zerwała z miejsca i pomknęła nawierzchnią równej, jak stół szosy. Wkrótce opony zaszorowały na bruku i wóz zahamował przed Komendą.

Porucznik wysiadł. Rzucił szoferowi:

— Czekaj tu! Zaraz wracamy! — i wbiegł do gmachu. Podoficera służbowego spotkał w korytarzu.

— Słuchajcie! — zawołał. — Dwóch milicjantów pojedzie ze mną! Za pięć minut wyjeżdżamy! Niech zabiorą automaty!

— Tak jest!

— A na górze znajdę jeszcze kogoś?

— Owszem, panie poruczniku! W pokojach siedemnastym i osiemnastym!

Przeskakując po trzy stopnie wpadł na piętro. Bez pukania otworzył drzwi.

Dwóch młodych mężczyzn siedziało za biurkami. Przeglądali jakieś akta.

— Więcej was tu nie ma? — zapytał Wilczek.

Jeden z siedzących, mały brunecik w jasnym, sportowym garniturze, uniósł głowę znad papierów:

— Jest jszcze Łuczak, tylko w tej chwili wyszedł gdzieś. Do dyżurki chyba...

Wilczek stał przy drzwiach nie zdejmując kapelusza.

— Ubierajcie się wobec tego! — polecił im. — Musicie jechać do Sopotu!

Przez twarz brunecika przewinęło się zdziwienie, nic jednak nie powiedział, wstał i zdjął z wieszaka płaszcz. Natomiast jego towarzysz, wysoki i chudy, o silnie wystających kościach policzkowych, zaprotestował głośno:

— Ależ poruczniku! Słowo daję, że nie mogę, muszę tutaj...

— Ubierajcie się, ubierajcie! — przeciął Wilczek. — Nie ma nad czym dyskutować! Każda minuta ma swoje znaczenie! Musicie zresztą jechać, bo sprawa poważna, a skąd wezmę ludzi?

Brunecik był już w płaszczu, jego towarzysz zamknął teczkę z aktami i również począł się ubierać. W pewnej chwili spytał rzeczowo:

— I co w tym Sopocie?

Wilczek usiadł.

— Uważajcie dobrze: zdaje mi się, że w podwórzu stoi auto, ta druga „Skoda". Weźmiecie je i do Sopotu! Z maksymalną szybkością! Wiecie, gdzie jest „Hotel Nadmorski"?

— Wiem... — mruknął brunecik. — Na Grunwaldzkiej...

— Właśnie! Więc do „Nadmorskiego". Mieszka tam pani Ewa Pauli, pokój ósmy, zresztą portier was poinformuje. Trzeba ją zatrzymać. Koniecznie!

— No dobrze... — przeciągnął jeden z wywiadowców.

— A jeśli jej nie zastaniemy?

— Trudno! — Wilczek wzruszył ramionami. — Myślę jednak, że będzie. Jeszcze teraz jest w hotelu. Nie możecie tylko marnować ani jednej sekundy. Zatrzymacie ją i mnie o tym zawiadomicie. Telefonicznie. Numer... zaraz, zaraz... — począł szukać w kieszeni. — O! Numer 33283! Niezależnie od tego, jak wam pójdzie, dzwońcie! No, już! Szkoda czasu!

Wypchnął ich prawie pa korytarz, wyszedł za nimi i stał, czekając aż zejdą ze schodów. Dopiero wtedy ruszył w stronę dyżurki. Koło kancelarii spotkał Łuczaka.

— Doskonale, że jesteś! — zawołał doń z daleka. — Pojedziesz ze mną! Zakładaj palto i chodź, po drodze ci wyjaśnię!

Leon Łuczak — krępy i silnie zbudowany mężczyzna — miał tę zaletę, że mało mówił. Skrzywił tylko wargi, ocienione ciemnym, równo przystrzyżonym zarostem, popatrzył uważnie na Wilczka i poszedł do pokoju. Po chwili wrócił. W płaszczu.

Na dole czekali dwaj milicjanci. Z automatami, paski pod brodą. Wyglądali surowo i groźnie. Porucznik omiótł ich wzrokiem, uśmiechnął się z aprobatą i pierwszy wyszedł z budynku.

Ciągle padał uparty, dokuczliwy deszcz.

Kierowca wychylił się z auta i mruknął zgryźliwie:

— Jakże my tu się zmieścimy w pięciu chłopa?

— Gdzieś naliczył pięciu? — mruknął Łuczak.

— Was czterech i ja piąty. Nie zabiorę tylu!

— Oj, nie gadaj, nie gadaj! — machnął ręką Wilczek. — Musimy się zmieścić! Wsiadajcie!

Zmieścili się istotnie. Dwaj milicjanci i Łuczak z tyłu, porucznik przy kierowcy. Zawarczał motor. „Skoda" ruszyła z miejsca.

Z cyklu: Nasze znakomitości (7).

Aleksander Makowski

Przodownik pracy przemysłu okrętowego

Od pamiętnego Manifestu Lipcowego w 44 r. rozpoczęła się nowa epoka na ziemiach polskich. Z głębokich przemian ustrojowych, wynikł nowy styl życia i nowy styl pracy. W ciągu tego, z perspektywy historycznej stosunkowo krótkiego, okresu czasu spo łeczeństwo polskie zapoznało się z fantastycznymi wprost osiągnięciami w dziedzinie odbudowy i uprzemysłowienia kraju, które stały się możliwe dzięki zastosowaniu nowych form produkcyjnych. Nowe czasy wyprowadziły na plan pierwszy życia społecznego całą plejadę nowoczesnych znakomitości, których dziełem są te niemożliwe w ustroju kapitalistycznym osiągnięcia, dające powód do dumy całemu narodowi polskiemu.

Wśród tych, którzy na Wybrzeżu wysunęli się na czoło, niewątpliwie pierwszym jest Aleksander Makowski prymus wśród przodowników odrodzonego przemysłu okrętowego. Z pewnością z największym zażenowaniem przyjmie Makowski do wiadomości fakt, że kreuje się go na znakomitość morską, jak z zażenowaniem, a jednocześnie z radosną dumą dowiedział się w ostatniej chwili przed wodowaniem że trzeci rudowęglowiec na burcie będzie miał wymalowane imię: „Brygada Makowskiego". Właśnie brygada cała, a nie tylko sam Makowski, bo ten niezwykle miły i pracowity młody człowiek potrafił nowe wartości wykrzesać z zespołowej pracy. Swój zapalczywy entuzjazm, swoją gorliwość do najwydajniejszej pracy i swoją bezwzględność upartą przy osiąganiu najlepszych wyników produkcyjnych — potrafił on zaszczepić swym towarzyszom pracy. Wspólnie tworzyli wielkie dzieło, a sercem był Makowski.

Razem z nim w jednej brygadzie pracowali Paweł Nekrasewicz, Edmund Kotkowski i Franciszek Filbrand. Cała trójka awansowała już na brygadzistów i ducha pracy Makowskiego krzewi w nowym środowisku stoczniowców. W brygadzie Makowskiego, która dziś liczy 85 osób, wyróżniają się tacy stoczniowcy, jak 4-krotny przodownik Maksym. Ćwikliński, trzykrotny przodown. Ant. Hnatów, Zdzisław Bochenek i Władysław Małota. Wszyscy oni w codziennej pracy przekraczają 200 proc. normy. Każdy więc pracuje za dwóch i pomnaża w ten sposób bogactwo gospodarki morskiej państwa ludowego.

Kim jest znakomity Aleksander Makowski? Właściwie po dziś dzień, choć ma już za sobą fantastyczny awans społeczny i ciągle tkwi na świeczniku — jest to czarujący swą prostotą i bezpośredniością młody człowiek, uśmiechający się radośnie do życia, przyjacielski, skromny, miły w obejściu, w ogóle sympatyczny młodzian. Makowski potrafi być jedynie twardym i bezwzględnym podczas wykonywania zadania roboczego. Jego radosny uśmiech zagrzewa towarzyszy do zwiększania wysiłków, do lepszej wydajności. Uśmiechowi wtóruje bystre oko racjonalizatora i usprawniacza pracy. Lecz niech ktoś się odważy wyłamać z przodowniczej dyscypliny pracy, uśmiech nagle zgaśnie, a z oczu posypią się karcące pioruny.

Taki już jest Makowski! Możesz go do rany przyłożyć, serce zamieni w plastry miodu, jeśli umiłowana przez niego praca przy budownictwie okrętowym idzie sprawnie i ponad normę. Polegać można na nim, jak na Zawiszy, póki wykonawstwo jest zgodne z planem produkcyjnym. Gdyby miało coś szwankować — lepiej go nie mieć za brygadiera!... Największe jednak wymagania stawia sam sobie i dlatego w jego brygadzie wszystko działa, jak w najlepszym zegarze.

Makowski, syn robotnika kolejowego z Częstochowy, liczy sobie obecnie 31 lat. Od 3 lat jest szczęśliwym małżonkiem.



Aleksander Makowski

Z zawodu jest czeladnikiem ślusarskim. Młodości nie miał usłanej różami. W 16-tym roku życia idzie na naukę do rzemiosła w radomskiej fabryce metalowej. Wyboistą proletariacką drogą kroczy do zdobycia fachu. Do Gdańska przybył w 45 r. i z miejsca zaczął pracować na stoczni, początkowo w charakterze ślusarza-mechanika w kadłubowni. Szybko daje się poznać ze swych talentów organizacyjnych i zamiłowania do pracy. W 47 r. jako mistrz niterski, awansuje na kierownika brygady. Ma już 15-osobowy zespół towarzyszy oddanych całą duszą pracy.

Jest to okres, gdy nasze stocznie zaczynają realizować plan budownictwa jednostek pełnomorskich całkowicie konstrukcji polskiej. Brygada Makowskiego bierze udział przy budowie wszystkich rudowęglowców. Pracuje niesłychanie intensywnie. Pierwszy etap współzawodnictwa pracy kończy brygada wynikiem 185 proc. na kadłubowni I. Na dalszych etapach brygada Makowskiego stale jest na pierwszym miejscu, nieustannie poprawiając wyniki indywidualne i zespołowe.

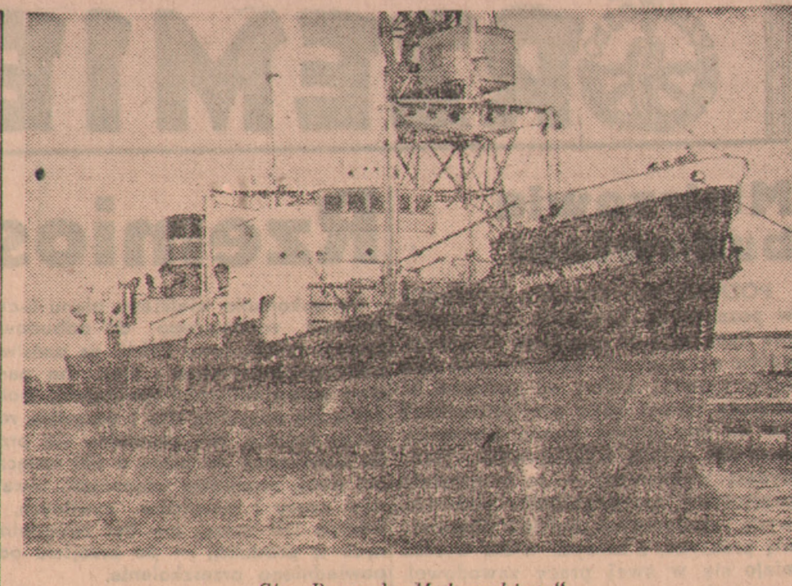
— Czym się tłumaczy, że mogliście osiągnąć lepsze wyniki? — zapytujemy Makowskiego.

— Poprawiliśmy nasze wyniki dzięki lepszej organizacji pracy, właściwemu podejściu do ludzi, ciągłości pracy i pomysłom racjonalizatorskim. Lepsza praca — lepsze wyniki!

— Jakie nagrody otrzymał pan za współzawodnictwo pracy?

— Pierwszą nagrodę otrzymałem w kwocie 20,000 zł — odpowiada zakłopotany brygadier. — Na następnym etapie przypadł mi w udziale radioodbiornik później przydzielono mi mieszkanie, w zeszłym miesiącu dostałem umeblowanie: szafę, stół i 6 krzeseł, lecz najważniejszą dla mnie nagrodą za współzawodnictwo jest fakt, że rośnie z naszych rąk i mózgów polska flota handlowa, a pod jej banderą wyjdzie również w świat s/s „Brygada Makowskiego". Jestem szczęśliwy wraz z całą rodziną stoczniowców nie dlatego, że moje nazwisko i praca mych towarzyszy jest godłem pięknego okrętu, lecz dlatego, że młody, młodziutki przemysł okrętowy potrafi tak doskonałe statki budować i przysparzać potęgi na morzu Polsce Ludowej.

Zdzisław Wójtowicz



S/s „Brygada Makowskiego".

Kobiety w togach

270 kobiet w sądownictwie Polski Ludowej

Dokonana na naszych oczach w Polsce Ludowej rewolucja społeczna i gospodarcza wprowadziła zasadnicze zmiany w życiu kobiet. W wyniku tej rewolucji otworzył się przed kobietami szeroko dostęp do wszystkich stanowisk i zawodów. Pozorne równouprawnienie, jakie zapewniała polskiej kobiecie Konstytucja marcowa z 1921 r., ograniczało się w praktyce do niektórych jedynie zawodów. Cały szereg zawodów zamkniętych było w praktyce dla kobiet. Jednym z nich było sądownictwo. W sądowniczym aparacie przedwojennym pracowało zaledwie 11 kobiet, z których 4 zajmowały stanowiska sędziów grodzkich, 7 zaś — asesorów. Pobiety-sądowniczki pracowały w dodatku prawie wyłącznie w sądach dla nieletnich. Ilość kobiet-adwokatów powiększona była sztucznie, ponieważ te spośród kobiet, które ukończyły prawo z zamiarem pracowania w zawodzie sądowniczym, nie mogąc się do niego dostać, zmuszone zostawały do poświęcania się adwokaturze. Duża też ilość prawniczek, mających powołanie do zawodu sądowniczego, w wyniku niedopuszczania do tego zawodu kobiet, zmuszana zostawała do przyjmowania pracy zwykłych urzędniczek sądowych.

W Polsce Ludowej kobiety na terenie sądownictwa zostały zrównane w prawach z mężczyznami całkowicie — tak, jak to ma miejsce w innych zawodach. O ile w okresie przedwojennym pracowało w sądownictwie 17 kobiet — już w 1947 r. pracowało ich 113. Jedna z nich zajmowała stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, 7 — sędziów okręgowych, 18 — sędziów grodzkich. Na stanowiskach prokuratorskich znajdowało się w 1947 r. 21 kobiet. 6 z nich zajmowało stanowiska wiceprokuratorów, 15 zaś — podprokuratorów. 67 kobiet znajdowało się w 1947 r. na stanowiskach asesorów.

W ciągu dwóch ostatnich lat zaznaczył się znaczny wzrost kobiet zatrudnionych na stanowiskach sędziowskich i prokuratorskich. Na dzień 1 marca br. liczba kobiet pracujących w sądownictwie Polski Ludowej wynosiła 270. Niejednokrotnie też kobiety te zajmują poważne i odpowiedzialne stanowiska. Spośród 270 kobiet-sądowniczek jedna zajmuje stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, jedna — prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego, jedna — szefa Prokuratury Apelacyjnej, jedna — szefa Prokuratury Okręgowej, trzy — sędziów apelacyjnych, 27 — sędziów okręgowych, 4 — wiceprokuratorów apelacyjnych, 17 — wiceprokuratorów okręgowych, 40 — stanowiska podprokuratorów, 36 — sędziów grodzkich. 135 kobiet zajmuje stanowiska asesorów sądowych. W Sądach Ubezpieczeń Społecznych zasiadają 4 kobiety.

Z ogólnej liczby 270 kobiet, zajmujących stanowiska w sądownictwie Polski Ludowej, 34 kobiety — to absolwentki szkół prawniczych. Poza kobietami-sądowniczkami zawodowymi duża ilość kobiet bez wykształcenia prawniczego zasiada w charakterze ławniczek w sądach, w których przewidziany jest udział czynnika społecznego.

Rzadki kiedyś widok kobiety w todze sędziowskiej lub prokuratorskiej nie czyni dziś na nikim wrażenia. Zachodzące w państwie naszym przemiany widok ten uczyniły powszednim.

M.

Dwie wystawy

Książka i architektura

Warszawa, w kwietniu.



Zarząd Miejski st. m. Warszawy przywiązuje dużą wagę do wystaw, jako doskonałego środka uświadamiającego i wychowawczego. Inicjatywa Zarządu Miejskiego w dziedzinie wystaw jest bogata i trafna. Estetyka, pomysłowość i treść wystaw organizowanych przez zarząd stołeczny mają już swoje tradycje i cieszą się zasłużonym uznaniem.

Biblioteka Publiczna Zarządu Miejskiego przygotowuje stałą wystawę, która nakreśli w sposób plastyczny i dostępny historię książki. Wystawa ta otwarta zostanie w odbudowanym pawilonie magazynu Biblioteki Głównej przy ulicy Koszykowej w miesiącu maju br.

Wystawa historii książki posiadać będzie 150 eksponatów. Część z nich stanowić będą starodruki. Każdy z eksponatów znajdujących się na wystawie zaopatrzony zostanie w napisy objaśniające, a kolejność ich rozmieszczona zostanie chronologicznie. Porządek chronologiczny otwierać będzie najstarsza książka, której powstanie przypada na XVI wiek.

Drugą z ciekawych wystaw organizowanych przez Zarząd Miejski st. miasta Warszawy jest wystawa nosząca nazwę „Style w architekturze". Wystawę tę zorganizował Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego. Wystawa będzie miała charakter objazdowy.

Wystawa architektoniczna w sposób plastyczny obrazuje historię zmian w stylach architektonicznych, przy czym plansze wystawowe pokazują najwcześniejsze budowle na ziemi, którymi są kopce termitów i bobrów. W historycznym ujęciu wystawa przedstawia rozwój architektury i urbanistyki we wszystkich epokach od piramid egipskich do współczesnych drapaczy chmur. Kompozycje urbanistyczne miast starożytnych, średniowiecznych i nowoczesnych oraz architekturę pejzażu przedstawiają rysunki i obrazy. Spośród typowych dla swojej epoki zabytków architektonicznych, przedstawionych na wystawie w rysunku i fotografii, zwracają uwagę oryginalne, jedyne w Polsce litografie kolorowe kościoła św. Zofii. Na wystawie zgromadzono fotografie najpiękniejszych zabytków architektonicznych wszystkich epok, krajów i kultur.

M.



W krzywym zwierciadle

W „Przeglądzie Sportowym" ukazało się sprawozdanie z jednego z ostatnich meczów Ligi piłkarskiej, którego bohaterami były drużyny „Garbarni" (Kraków) i „Legii" (Warszawa). Autor, komentując grę poszczególnych piłkarzy, w ten sposób pisze o środkowym napastniku jedenastki krakowskiej, Nowaku: „popisał się wspaniałymi rzutami wolnymi, zaimponował wysoką techniką i zwodami ciałem i jak gdyby nabrał chęci do ostrzejszej gry, czego przed tym nie widywało się u niego często". Jednym słowem ta ostra gra Nowaka bardzo uradowała recenzenta. Uradowała i nas, bo kto, jak kto, ale sprawozdawca „Przeglądu Sportowego" wie dobrze, co w sporcie zasługuje na pochwałę, a co na naganę. Przynajmniej powinien wiedzieć. Tymczasem okazało się, że nie wie. Bo oto „Express Wieczorny" donosi w kilka dni później: „Poza tym surowe napomnienia za zbyt ostrą grę w ostatnich meczach mistrzowskich otrzymali Serafin (Legia) i Nowak (Garbarnia)". Jak z tego, proszę obywateli, widać, między sprawozdawcą „Przeglądu Sportowego" a Wydziałem G i D PZPN zachodzi duża różnica zdań. Co podoba się jednemu, nie podoba się drugiemu. No, ale „de gustibus non disputandum"... W każdym razie radzimy Nowakowi, by na przyszłość nie brał zbytnio do serca dobrych rad „Przeglądu". Źle może na tym wyjść...

* * *

Ludzie gubią rozmaite rzeczy. Spodnie, sztuczne szczęki, walizki, kalosze i parasole, pierwszy jednak raz dowiedziałem się, że można zgubić... krowę. Autentyczną krowę z ogonem i rogami. Krowa ta wałęsała się smętnie po ulicach stolicy, żałosnym mruczeniem nawołując swych roztargnionych właścicieli. W końcu zaopiekowali się nią dobrzy ludzie i odprowadzili do... Referatu Rzeczy Zgubionych przy Zarządzie Miejskim. Tam czekała, nieboraczka, przez kilka dni. Nikt się po nią nie zjawił. Krowę przekazano więc na Rakowiec, gdzie mieszczą się łąki Wydziału Terenów Zielonych. Obecnie rogata zguba spaceruje po łączce, opycha z apetytem trawkę i usycha z tęsknoty. Właścicieli jak nie było tak nie ma. A może specjalnie wygonili biedną krowę na ulicę, lękając się, że będą musieli płacić od niej spory podatek?

* * *

„Trybuna Robotnicza" przytacza niesamowitą po prostu historię pewnego łańcucha, którą to historię cytujemy poniżej, polecając ją specjalnej uwadze wszystkich biurokratów i skrobipiórków. Otóż w sierpniu 1948 r. Elektrownia Chorzowska złożyła w Zjednoczeniu Energetycznym zapotrzebowanie na łańcuch do elewatora węglowego. W styczniu 1949 r. (!) Zjednoczenie skierowało zapotrzebowanie do Śląskiej Wytwórni Części Kotłowych w Ochojcu. I znowu cisza. W lutym 1950 r. (!!) interweniuje partia. Wychodzi na jaw, że montażownia nie wykonała zamówienia w terminie, bo brak było pewnych części, które leżały w magazynach wytwórni. W marcu i kwietniu 1950 r. łańcucha w dalszym ciągu nie ma. Elektrownia otrzymuje natomiast inny łańcuch, zamówiony w kwietniu 1947 r. (!!!). W różnych dziedzinach życia gospodarczego ustalamy imponujące rekordy. Historia z łańcuchem też jest rekordem. Od takich jednak rekordów broń nas, Panie Boże!

Młodzi ludzie — młode talenty

Maria Wańkowska

Na scenie Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu zajmuje wśród młodego zespołu coraz pocześniejsze miejsce młoda artystka przybyła do Poznania razem z dyr. Wilamem Horzycą — Maria Wańkowska.



Urodzona we Lwowie przenosi się w czasie okupacji do Krakowa, gdzie mimo bardzo trudnych warunków — po śmierci matki— rozpoczyna studia aktorskie, zachęcona do tego przez Juliusza Osterwę. Natychmiast po wyzwoleniu Krakowa wstępuje Wańkowska do Studia Dramatycznego przy Starym Teatrze pod kierownictwem dyr. A. Pronaszki. Dzięki swej gorliwości w pracy uzyskuje stypendium, które pozwala jej w spokoju kończyć rozpoczęte studia dramatyczne.

Jeszcze w roku 1946 angażuje ją dyr. Horzyca do Torunia, gdzie przepracowała 3 sezony. Na scenie toruńskiej gra Wańkowska role lirycznych i charakterystycznych amantek oraz epizody. Publiczność teatralna Torunia widziała ją w roli Kamili w „Domu Otwartym" Bałuckiego, Heleny w „Śnie nocy letniej" Szekspira, Haneczki i Racheli w „Weselu" Wyspiańskiego, Fiołki „Za kulisami" Norwida, Cyganki w „Królu włóczęgów", Rozalki w „Promienistych" Grzybowskiej i innych.

Z Torunia przenosi się Wańkowska razem z dyr. Horzycą do Poznania i tutaj widzieliśmy ją jako Annusię w „Szkole żon" Moliere'a, Sarę w „Majorze Barbarze" G. B. Shaw'a, Anioła w „Pastorałce" Schillera, Helenkę w „Szczęściu Frania" Perzyńskiego, wreszcie w obecnej chwili gra z wielkim zrozumieniem tragizmu biednej Francuzki rolę Fanchette w „Niemcach" Kruczkowskiego.

Młoda aktorka nie zamyka swych zainteresowań jedynie do sceny. Pracuje stale nad sobą, studiując w pierwszym rzędzie trudną dziedzinę recytacji. Szczególnie miłe są dla niej wiersze Norwida oraz współczesnych poetów polskich i obcych, spośród tych zaś szczególnie. Niekrasow, Verlaine i Kipling.

(S)

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Mistrzowie budowlani

POZNAŃ (R). Ostatnio przystąpiło w poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła do egzaminu 30 kandydatów na mistrzów budowlanych (murarzy i cieśli), którzy od początku listopada ubiegł. roku przygotowywali się na specjalnym kursie obejmującym 380 godzin wykładowych. Kandydaci wymienieni — to przeważnie pracownicy przedsiębiorstw państwowych i społecznych, ludzie z długoletnią praktyką, z których wielu wyróżniało się w swej pracy zawodowej, a przez kurs otrzymało potrzebne podstawy i wiadomości teoretyczne.

Rzemiosło w Zgierzu

Zgierz, w kwietniu.

Stan ilościowy samodzielnych warsztatów rzemieślniczych w Zgierzu wyrażał się w dniu 1 stycznia br. cyfrą 209 placówek (przeważnie jednoosobowych). W ciągu pierwszego kwartału 1950 r. liczba ta zmniejszła się nieco, jednak warsztatów tych pracuje jeszcze prawie 200.

Charakter rzemiosłu zgierskiemu nadaje tkactwo, chociaż nie zajmuje ono pierwszej pozycji pod względem ilości warsztatów. (Zjawisko rozwoju tkactwa w Zgierzu datuje się z okresu kolonizacji). Na dalszych miejscach należy postawić: wędliniarstwo, szewstwo, ślusarstwo i stolarstwo.

Całe rękodzielnictwo zgierskie zorganizowane jest w dwóch cechach: w Cechu Rzemiosł Spożywczych i w Cechu Rzemiosł Włókienniczych. Okręgowe Biuro Związku Cechów w Łodzi posiada tu oddział, przynoszący miejscowym rzemieślnikom duże korzyści.

Jednym z najbardziej zasłużonych rzemieślników na terenie Zgierza jest długoletni prezes rzemiosła p. Kazimierz Witczak, członek prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Cenione również są zasługi dla rzemiosła ślusarza p. Zenona Szymczaka.

Rzemiosło w Zgierzu posiada także fachowe szkolnictwo. W Średniej Szkole Zawodowej odbywa się w tej chwili 320-godzinny kurs dokształcający, liczący około 80 słuchaczy. Szkolenie zawodowe w rzemiośle prowadzi p. dr. Leszczyński (k)

Rzemiosło dla inwalidów

Do wykonania wielkiego planu 6-cio letniego zdążającego do odbudowy kraju i przebudowy Polski na państwo przemysłowo-rolnicze oraz na państwo sprawiedliwości społecznej, mobilizuje się wszystkie siły i wszystkie rezerwy ludzkie. Nie zapomina się przy tej mobilizacji do pracy o 600 tysięcznej armii inwalidów wojennych, inwalidów pracy i inwalidów cywilnych, z których 120 tysięcy ma być zatrudnionych w produkcji — po przejściu odpowiedniego przeszkolenia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w wysiłku produktywizacji tak olbrzymiej rzeszy inwalidów musi pomóc całe społeczeństwo: a więc instytucje, przedsiębiorstwa, fabryki, zakłady szkoleniowe, zakłady naukowe — przez przygotowanie i przyjmowanie inwalidów do pracy, a szerokie rzesze społeczeństwa przez stworzenie odpowiedniej atmosfery, odpowiedniego nastawienia do zagadnień inwalidzkich.

Rzemiosło, które zawsze odznaczało się dużym poczuciem obywatelskim i patriotyzmem oraz pozytywnym stosunkiem do spraw i zagadnień społecznych, bierze czynny udział w wielkim dziele nie tylko zapewnienia inwalidom środków do życia, ale i w uczynieniu z nich ludzi pełnowartościowych w pracy zawodowej i w życiu — i to zarówno przez swoje warsztaty indywidualne i spółdzielcze, w których inwalidzi znajdują zatrudnienie oraz przez zakłady doskonalenia rzemiosła, które na różnych kursach przygotowują inwalidów do zajęcia czynnego stanowiska w życiu społecznym i w życiu budującego swój przemysł oraz przebudowującego rolnictwo państwa.

Zakłady doskonalenia rzemiosła podjęły akcję szkolenia inwalidów samorzutnie i przeprowadziły dotąd cały szereg kursów — przy poparciu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Do najbardziej zasłużonych na odcinku szkolenia inwalidów należy poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła, który na 3 kolejnych kursach przygotował do zawodu kreślarskiego z górą 100 inwalidów ciężko poszkodowanych, często bez prawej ręki — a nawet bez obydwu dłoni.

Nie ulega wątpliwości, że przygotowanie inwalidów ciężko poszkodowanych do zawodu kreślarskiego wymaga olbrzymiego wysiłku i nakładu pracy zarówno ze strony samych kursistów jak i wykładowców oraz kierownictwa kursów, które musi umiejętnie podchodzić do sprawy szkolenia i do tzw. rehabilitacji inwalidów do pracy, t. zn. do wzbudzenia w nich wiary w ich siły i zdolności zawodowe, ochoty do szkolenia i entuzjazmu dla pracy. Ten moment rehabilitacji — jeżeli już o nim wspomnieliśmy — jest bardzo ważny na równi z samym szkoleniem i musi, przynajmniej w pierwszym etapie, poprzedzać samą naukę — jeżeli kursy dla inwalidów mają mieć efekt pozytywny.

Spraw tych przestrzega się ściśle na kursach dla inwalidów w Poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła. I może m. in. dlatego wyniki szkolenia inwalidów są tu po prostu rewelacyjne: lekarze nie mogą uwierzyć, że rysunki z ostatniej fazy szkolenia mogą być tak często i precyzyjnie wykonane przez ludzi bezrękich, posługujących się nawet nie protezą, a najzwyklejszym paskiem założonym na kikut dłoni, za który zatyka się grafion. Inżynierowie są pełni podziwu i uznania dla prac kreślarskich inwalidów oraz dla ich silnej woli wykrzesanej umiejętnie przez Zakład.

Dlaczego właśnie zawód kreślarski wybrano dla inwalidów? na to pytanie odpowiada inicjator i kierownik kursów kreśleń technicznych dla inwalidów v-dyr. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu p. mgr Antoni Lisiecki: „Zawód kreślarski, który ma tak różnorakie możliwości i odmiany, jest najwłaściwszy dla szkolenia w nim inwalidów. Wytwarza on w umysłowości inwalidów przekonanie o pracy „lepszej", pracy umysłowej i pozbawia ich uczucia kompleksów niższości. Nawet najsłabszy kreślarz, który na całe swoje życie zostaje tylko wykonawcą cudzych poleceń, ma przeświadczenie o swojej użyteczności i pożyteczności dla społeczeństwa. Dla zdolniejszych ponadto i pragnących dalej się kształcić, zawód kreślarski daje olbrzymie możliwości dalszego rozwoju".

Wobec tych możliwości i wyników szkolenia, kursy kreśleń technicznych dla inwalidów poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła mają coraz większe powodzenie. Dla informacji podajemy, że obecnie jest w toku czwarty z rzędu kurs kreśleń techn. dla inwalidów, na który uczęszcza 62 osoby, w tym 4 kobiety.

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła zapewne nie poprzestanie na prowadzeniu kursów dla inwalidów tylko w zakresie kreśleń technicznych. Niedawno pisaliśmy na tym miejscu o lutnictwie (budowie instrumentów muzycznych) i szkoleniu narybku dla tego zawodu. Lutnictwo wymaga w pracy zawodowej dużo precyzji i dokładności, ponadto dużej dozy zamiłowania oraz nawet muzykalności. Zawód ten może stanowić rozległe pole do popisu dla inwalidów, którzy będą mogli odnaleźć w nim siebie. Należało by za tym w tym zawodzie szkolić inwalidów, zwłaszcza młodszych.

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła wyraził chęć podjęcia się tego szkolenia — musi jednak znaleźć odpowiednie poparcie u władz zwłaszcza w Min. Pracy i Opieki Społecznej. A szkolenie samo musi być długofalowe, więc znacznie kosztowniejsze, niż szkolenie kreślarzy i w pewnych wypadkach nawet trudniejsze.

O ile za tym będzie miała powstać jakaś szkoła dla instrumentarzy muzycznych inwalidów, to chyba najodpowiedniej będzie zmontować ją właśnie w Poznaniu, który ma dużą tradycję szkolenia inwalidów, który zresztą ma się stać centrum szkolenia inwalidów, który ma doświadczone kierownictwo w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła i który ma cały szereg doświadczonych i na wysokim poziomie stojących mistrzów lutnictwa, którzy chętnie podejmą się prowadzenia wykładów fachowych.

Łucja Remiszewska.

Szczecińska Spółdzielnia Pracy Kominiarzy rozwija działalność

Świeżo utworzona Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Szczecinie — dzięki ruchliwości kierownictwa oraz życzliwości władz — zaczyna na dobre działać. Lokal jej mieści się przy Al. Marcina Buczka 25.

Władze wojewódzkie, a zwłaszcza Wojewódzka Rada Narodowa w Szczecinie, obiecują sobie wiele korzyści dla miast i województwa z działalności nowej spółdzielni, która obejmuje całe województwo szczecińskie.

Z początkiem kwietnia odbyła się w Szczecinie pierwsza odprawa członków Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy, którymi są zarówno mistrzowie jak i czeladnicy. Na odprawie tej ustalono m. in. zespoły pracowników dla poszczególnych rejonów, których jest narazie 8 i to 4 w mieście Szczecinie i 4 w terenie. Każdy zespół liczy 5 pracowników z kierownikiem zespołu na czele. Zespoły te odpowiadają ściśle ustalonym przez doświadczonych i postępowych mistrzów kominiarskich tzw. minimalnym zespołem potrzebnym do należytego wykonywania zawodu. Należy podkreślić, że praktyka w tym wypadku wyprzedza teorię (sprawa minimalnego zespołu koniecznego w zawodzie kominiarskim dla należytego jego wykonywania, miała być naukowo opracowana przez wydział badań naukowych Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła).

Dany zespół z kierownikiem na czele ponosić będzie całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo publiczne w swoim rejonie — na odcinku oczywiście spraw związanych z pielęgnacją kominów, badaniem prawidłowości konstrukcji kominowych i paleniskowych itp.

Od 1 maja rb. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Szczecinie — na podstawie odnośnych zarządzeń — obejmie w ramach swoich prac wszystkie budynki wojskowe, kolejowe, spółdzielcze i państwowe.

Na pierwszej odprawie podjęto też szereg zadań do wykonania w ramach czynu 1-majowego spółdzielni, a mianowicie: postawienie na odpowiednim poziomie technicznym wykonywania zawodu kominiarskiego w Szczecinie i w województwie szczecińskim; zorganizowanie na odpowiednim poziomie warsztatów — co sprowadzi się w pierwszym rzędzie do zaopatrzenia zespołów rejonowych w odpowiednie nowoczesne narzędzia pracy. Będzie to miało niewątpliwie ważne znaczenie wobec wielkich dotychczasowych niedociągnięć na tym odcinku.

W ramch czynu 1-majowego podjęło również zadania szkolenia w spółdzielni nowego narybku kominiarskiego oraz doszkalanie członków spółdzielni. Te ogromne zadania postanowiono wykonać co najmniej w pierwszym etapie do końca bież. roku. Niewątpliwie będzie to wymagało ogromnego nakładu pracy i dużego poświęcenia ze strony zarządu i organizatorów. Jednak omawiana spółdzielnia daje gwarancję, że podjęte zadania będą wykonane, zwłaszcza przy współpracy przodujących kominiarzy poznańskich, którzy mają duże doświadczenia w zakresie organizowania szkolenia zawodowego kominiarzy oraz w zakresie podnoszenia na wyższy poziom techniczny i ogóiny swego zawodu.

Ł. R.

Zjednoczone cechy rzemieślnicze na terenie województwa gdańskiego

GDAŃSK (w) Zarządzeniem wojewody gdańskiego uległa reorganizacji dotychczasowa struktura cechowa. Obecnie na terenie województwa gdańskiego działa 36 zjednoczonych cechów rzemieślniczych z komisarycznymi zarządami na czele, a mianowicie:

1. Cech Rzemiosł Budowlanych w Gdańsku, którego zarząd stanowią: starszy P. Stieler, podstarszy K. Pilaszek, sekretarz Jaromir Trawiński, skarbnik H. Augustyniak.
2. Cech Rzemiosł Drzewnych w Gdańsku: E. Bełkot, L. Papych, A. Dondajewski, K. Frąckowiak.
3. Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Gdańsku: P. Wirzeski, L. Firlit, J. Jędruch, E. Szczęśniak.
4. Cech Rzemiosł Skórzanych w Gdańsku: M. Jabłoński, M. Porwisiak, A. Skotak i J. Makowski.
5. Cech Rzemiosł Włókienniczych w Gdańsku: F. Hajdukiewicz, M. Gałuszyńska, J. Gut i K. Rawski.
6. Cech Piekarzy, Młynarzy i Cukierników w Gdańsku: Dominik Orczykowski, J. Orlikowski, M. Gulcz i A. Łuszczewski.
7. Cech Rzeźników i Wędliniarzy w Gdańsku: Z. Bedyński, B. Benkowski, W. Karasiński i W. Pawłowski.
8. Cech Fryzjerów w Gdańsku: W. Paradowski, B. Sawicki, S. Engel i F. Szarmach.
9. Cech Rzemiosł Poligraficznych, Papierniczych, Instrumentarzy Muzycznych i Galanteryjników w Gdańsku: J. Wadowski, E. Żaczek, M. Jajkiewicz i R. Jakobi.
10. Cech Rzemiosł Różnych w Elblągu: S. Czerniewski, E. Bujak, K. Błaszczyk i J. Wanciszewicz.
11. Cech Rzemiosł Budowlanych w Gdyni: M. Mikołajski, S. Gielniak, L. Andrzejewski i B. Thom.
12. Cech Rzemiosł Drzewnych w Gdyni: W. Bączkiewicz, W. Paluch, T. Mackiewicz i A. Żuchliński.
13. Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Gdyni: W. Ostojski, E. Ozimkowski, T. Kowalski i E. Janicki.
14. Cech Rzemiosł Skórzanych w Gdyni: I. Kaliszan, J. Napruszewski, R. Kotulski i S. Stelmaszewski.
15. Cech Rzemiosł Włókienniczych w Gdyni: M. Schilbach, J. Makuchowa, W. Boczkowski i Z. Rohozińska.
16. Cech Rzemiosł Budowlanych w Wejherowie: A. Sobieszczyk, J. Poćwiardowski, J. Milewczyk i A. Rocławski.
17. Cech Rzemiosł Drzewnych w Wejherowie: J. Olszewski, P. Drywa, F. Jankowski i A. Brillowski.
18. Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Wejherowie: A. Kaczmarek, W. Walaszkowski, B. Konkel i J. Wachowiak.
19. Cech Rzemiosł Skórzanych w Wejherowie: J. Szepa, J. Kaczmarek, A Hildebrandt i F. Orzechowski.
20. Cech Rzemiosł Włókiennniczych w Wejherowie: L. Frankowski, B. Bieszk, J. Grubówna i S. Labuda.
21. Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Kartuzach: L. Kuchta, J. Treder, S. Sikora i F. Hendrych.
22. Cech Rzemiosł Włókienniczych w Kartuzach: J. Maliszewski, B. Kostuch, B. Roppel i G. Bingerowa
23. Cech Rzemiosł Różnych w Kartuzach: A. Koniarski, F. Hewelt, J. Szmidt i W. Wiśniewski.
24. Cech Rzemiosł Różnych w Kościerzynie: W. Kosznik, L. Piankowski, A. Tomaczkowski i J. Grosz.
25. Cech Rzemiosł Różnych w Lęborku: A. Wojciechowski, I. Pochylski, K. Wierzbowski i S, Rosiński.
26. Cech Rzemiosł Budowlanych w Tczewie: S. Rychcik, F. Sarnecki, B. Waruszewski i B. Weinberger.
27. Cech Rzemiosł Drzewnych w Tczewie: F. Liegmann, F. Kampowski, K. Krzemiński i W. Borkowski.
28. Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Tczewie: E. Müller, W. Szulc, K. Radziszewski i H. Drozdowski.
29. Cech Rzemiosł Skórzanych w Tczewie: L. Roszkowski, W. Lodtka, L. Filcek i W. Speiser.
30. Cech Rzemiosł Włókienniczych w Tczewie: A. Mueller, W. Dudziński, F. Noetzel i A. Dubiella.
31. Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Starogardzie: K. Mazella, F. Hasse, J. Lange i M. Nagórski.
32. Cech Rzemiosł Włókienniczych w Starogardzie: B. Worzała, B. Wąs, F. Kolaska i J. Niklas.
33. Cech Rzemiosł Skórzanych w Starogardzie: S. Mikołajczak, A. Bulawski, L. Niklas i Z. Jankowska.
34. Cech Rzemiosł Różnych w Malborku: G. Pawlak, F. Cichoracki, L. Bonus i J. Panfil.
35. Cech Rzemiosł Różnych w Szłumie: A. Burzacki, B. Szczygieł, E. Sargalski i F. Domański.
36. Cech Rzemiosł Różnych w Kwidzynie: W. Sznajdrowski, E. Laszkiewicz, P. Iwaszko i J. Bielicki.

List otwarty

Członkowie Koła Młodzieżowego Str. Pracy we Wrocławiu do członków Koła Młodz. Str. Pracy we Wałbrzychu

Wrocław, w kwietniu.

5 kwietnia br. odbyło się w lokalu Kom. Wojew. Stronnictwa Pracy we Wrocławiu nadzwyczajne zebranie Koła Młodzieżowego, na którym m. in. postanowiono jednogłośnie wystosować do nowopowstałego Koła Młodzieżowego Stronnictwa Pracy w Wałbrzychu list otwarty. Ponieważ list ten stanowi niejako odzwierciedlenie ideologicznej postawy młodzieży zgrupowanej w Stronnictwie, a zwłaszcza młodzieży rzemieślniczej, podajemy go w całości:

„Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy!

„Z największą radością dowiedzieliśmy się, że przed paru dniami ukonstytuowaliście przy Komitecie Grodzkim Stronnictwa Pracy w Wałbrzychu własne Koło Młodzieżowe, jednając sobie na pierwszym już zebraniu liczne szeregi młodzieży, dla której ideologia Stronnictwa jest drogą sercu i której postanawia służyć wedle swych sił i możności.

„Cieszymy się, że — podobnie jak we Wrocławiu — większość z Was — to młodzież rzemieślnicza, młodzi krawcy, cieśle, kołodzieje, fryzjerzy, mechanicy, słowem ta młodzież, która nie ze swojej winy — stała na uboczu, zdala od wszystkich przemian, jakie w Polsce się dokonują. Rozumiemy to dobrze, bowiem sami staliśmy do niedawna z boku, nie starając się nawet zrozumieć sensu przemian i tej wielkiej idei, jaka przyświeca i Wam powinna szczególnie przyświecać — idei pełnej sprawiedliwości społecznej.

„Jesteśmy wdzięczni naszym starszym Kolegom, że przez zorganizowanie dla nas specjalnych kursów szkoleniowych, przez oswajanie nas z nowymi formami kultury, drogą udostępnienia bywania w teatrach, kinach itp. — umożliwiają nam stałe i konsekwentne zaznajamianie się z czołowymi problemami dnia dzisiejszego.

„Na ważkość zagadnienia uświadomienia politycznego chcemy szczególnie zwrócić Wam uwagę. Przystępując jako zespół zorganizowany do pracy partyjnej, uświadomcie sobie przede wszystkim fakt, że stajecie się z momentem wstąpienia w szeregi Stronnictwa bojownikami walki o nowy, lepszy świat, o realizację ideału pełnej sprawiedliwości społecznej, o podniesienie wewnętrznej kultury Was samych i Waszego otoczenia. Pamiętajcie, że przebudowę świata należy zacząć od nas samych; musimy kształtować i rozwijać swój umysł, musimy osiągać coraz wyższy poziom moralny, musimy stale polepszać swój charakter, musimy wreszcie stać się krzewicielami kultury.

„Jednocząc się wokół zasad etyki chrześcijańskiej, my, młodzi katolicy, znamy swe ułomności i przywary, ale znamy także i te możliwości, które dać może tylko młodzieńczy zapał i entuzjazm. Weźcie się więc do pracy z zapałem. Nie żałujcie tej godziny dziennie, godziny, wyrwanej — być może — z największym trudem Waszej codziennej, mozolnej pracy, godziny, poświęconej na pogłębianie swej wiedzy fachowej czy ogólnej, na studiowanie tych zagadnień, które ramowo podaje program szkoleniowy, ustalony przez Komitet Wojewódzki.

„Żywimy niepłonną nadzieję, że zadzierzgnięte zostaną między nami w najbliższym czasie serdeczne węzły przyjaźni, że w częstych kontaktach będziemy sobie służyć wzajemnie radą i prawdziwie koleżeńską pomocą.

ZARZĄD KOŁA MŁODZIEŻOWEGO
im. gen. Władysława Sikorskiego
STRONNICTWA PRACY
WE WROCŁAWIU.

Drobna wytwórczość łódzka na MTP

Wzorem lat ubiegłych i w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich rzemiosło łódzkie bierze dość liczny udział w tym wielkim międzynarodowym pokazie przemysłu i rzemiosła.

W roku bieżącym udział drobnej wytwórczości z terenu woj. łódzkiego wyrazi się cyfrą 144 wystawców, reprezentujących różne dziedziny rękodzielnictwa, głównie jednak rzemiosło metalowe, stanowiące poważne uzupełnienie wielkiego przemysłu uspołecznionego.

Wśród eksponatów łódzkiego rzemiosła znajdą się takie jak np. pralnia mechaniczna, krajarki elektryczne dla przemysłu odzieżowego, wyroby precyzyjno - optyczne, rozpylacze dezynfekcyjne i inne. (k)

Kalendarzyk

Piątek, 14 kwietnia 1950 r.
Katolicki: Justyna, Waleriana.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 1 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Koncert symfoniczny odwołany!

Z powodu wyjazdu Haliny Czerny-Stefańskiej do Moskwy i Pragi dyrekcja Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej zmuszona została do odwołania zapowiedzianego koncertu symfonicznego na Pomorzu z jej udziałem.

Nowy zarząd TPPR

Ostatnio odbyło się posiedzenie konstytucyjne zarządu oddziału TPPR na miasto i powiat Bydgoszcz. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes — Kazimierz Maludziński, prezydent miasta; I wiceprezes — Michał Guzik, dyrektor Zakł. Rowerowych nr 2; II wiceprezes — Wojciech Styczeń, wiceprezydent miasta; sekr. — Franciszek Wysocki, pracownik banku; skarbnik — Bronisława Maciejewska, pracowniczka banku, oraz członkowie — Jan Prekier, Franciszka Jankowska, Henryk Stankiewicz, Stanisław Meller, Bronisław Nowicki, Jerzy Sokołowski i Kazimierz Giza. W skład komisji rewizyjnej wchodzą: Witold Ordza jako przewodniczący, Leonard Szcześniewski jako zast. oraz jako członkowie — Alicja Pomirska, Bronisław Martenko i Leon Zarzycki. Przewodniczącym komisji organizacyjnej został Michał Guzik, kulturalno-oświatowej Wojciech Styczeń.

7000 osób zwiedziło wystawę

Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy, ciesząca się niezwykłym zainteresowaniem, zbliża się już ku końcowi. Do tej pory zwiedziło wystawę około 7.000 osób. Tym wszystkim, którzy tej jedynej w swoim rodzaju wystawy dotąd nie zobaczyli, zwraca się uwagę, iż Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej trwać będzie tylko do dnia 16 bm. włącznie, po czym przewieziona zostanie do Białegostoku.

Salon wystawowy Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy otwarty jest codziennie od godz 10 do 13 i od 15 do 19. Wstęp na wystawę bezpłatny. (a).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI SPORTOWYCH

* ZKS KOLEJARZ-BRDA. Zebranie wydz. sportowego wraz z wszystkimi kierownikami odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 18 w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej 89/6. Ze względu na przygotowania Obchodu 1-Majowego komplet pożądany.

1 Maja uczcimy wzmożonym wysiłkiem!

Zobowiązania młodzieży „SP" i pracowników Teatru Ziemi Pomorskiej

Przedterminowe wykonanie pierwszego roku planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, to hasło, pod którym obchodzić będziemy Święto Pracy, dzień 1 Maja.

Hasło to, podjęte entuzjastycznie przez masy pracujące Polski Ludowej, znajduje oddźwięk w szeregu zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia 1 Maja.

Członkowie Koła ZMP przy Komendzie Wojew. „SP" Bydgoszcz dla uczczenia Święta Pracy podjęli szereg zobowiązań.

Postanowili oni:

przepracować 4 godziny przy niwelacji i pracach przygotowawczych Parku Miejskiego w Bydgoszczy;

wezwać do współzawodnictwa na odcinku prac społecznych Komendę Wojewódzką „SP" Rzeszów;

otoczyć opieką i systematycznie obsługiwać 5 kół ZMP;

udzielić pomocy w pracach rolnych jednej ze wsi produkcyjnych pow. Bydgoszcz;

skompletować bibliotekę dla jednego z Kół Gospodyń Wiejskich — oraz zaprenumerować na stałe dziennik młodzieżowy.

*

Przyłączając się do fali zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia dnia 1 Maja — święta międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata, pracownicy Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej postanowili wprowadzić z dniem 1 maja system współzawodnictwa pracy, przyśpieszyć termin premier w Bydgoszczy (sztuki robotnika czeskiego Kani „Brygada szlifierza Karhana") i w Toruniu (sztuki autorów radzieckich pt. „Tu mówi Tajmyr"), wziąć czynny udział w imprezach, organizowanych w ramach uroczystości 1-Majowych bądź to w charakterze wykonawców, bądź też służyć pomocą reżyserską zespołom świetlicowym oraz utworzyć Komitet Obrońców Pokoju przy teatrach pomorskich.

PIEŚŃ I TANIEC

160-osobowy zespół Domu Wojska Polskiego wystąpi w Bydgoszczy

W najbliższych dniach gościć będzie na Pomorzu jedyny w swoim rodzaju w Polsce 160-osobowy zespół pieśni i tańca Domu W. P., w skład którego wchodzi: 40-osobowy balet, 60-osobowy chór, 50-osobowa orkiestra symfoniczna, oraz grupa solistów. Powodzenie swoje zespół zawdzięcza całkowicie nowej formie i treści: masowej pieśni, będącej zwierciadłem dnia, jego dążeń, jego tęsknot, jego osiągnięć w walce o pokój i socjalizm; baletowi, który wniósł do repertuaru nową treść, jak np. „Janko muzykant", „Żołnierska przyjaźń", „Wesele na wsi", „Świąteczny dzień" itd.

Na terenie Bydgoszczy odbędą się dwa występy dla świata pracy: 15 oraz 18 kwietnia o godz. 19.30 w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej. Bilety na przedstawienia na poszczególne zakłady pracy rozprowadza ORZZ za pośrednictwem branżowych związków zawodowych.

DNI LASU

obchodzić będziemy uroczyście

Piękno naszych lasów musi być w zupełności utrzymane! Próćz olbrzymich korzyści, jakie przysparzają lasy, jako czynnik zdrowotny, drzewostan ich stanowi cenny surowiec w naszej gospodarce — budulec i źródło różnych środków syntetycznych.

Tego roku, jak zwykle, obchodzić będziemy Dni Lasu, poświęcone mobilizowaniu społeczeństwa wokół ochrony dotychczas istniejącego drzewostanu oraz pomnożenia go. W związku z tym odbyło się posiedzenie Okręgowego Komitetu Dni Lasu w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy. Na czele Komitetu stoi wojewojewoda Jakubowicz.

W najbliższej przyszłości Komitet zorganizuje szereg imprez popularyzacyjnych, wycieczek oraz „wypraw" zalesieniowych na nieużytki. W ciągu trwania Dni Lasu na terenie Pomorza zostanie założonych kilka szkółek o powierzchni 25 ha oraz zostanie zalesionych 2.400 ha ziem nie nadających się pod uprawę rolną. Cyfry te są dużo wyższe, aniżeli w latach poprzednich.

Tegoroczne Dni Lasu rozpoczną się 22 kwietnia, a skończą się w końcu października br. (nik).

U harcerzy

wrą przygotowania do lata

Komenda Wojewódzka ZHP w Bydgoszczy stojąc w obliczu ważnych zadań, jakimi są bezwątpienia przygotowania do wzięcia gremialnego udziału harcerstwa w obchodzie 1-Majowym, organizacja tegorocznej szeroko zakrojonej akcji letniej i organizowanie uroczystości historycznych dla harcerstwa w Międzynarodowym Dniu Dziecka, zwołuje na dzień 14 bm. w Domu Harcerza przy ul. Libelta 8 odprawę komendantów powiatowych Z. H. P. z całego Województwa Pomorskiego.

Wspomniane sprawy mające być tematem obrad są dla organizacji niezmiernie ważne. W dniu 1 maja bowiem harcerstwo weźmie masowy udział w tym wielkim i doniosłym dla całej klasy robotniczej Święcie Pracy. Udział młodzieży harcerskiej w tym obchodzie będzie symbolem solidarności harcerstwa z klasą robotniczą i jej ideami.

Następna sprawa to akcja letnia. Chcąc objąć na harcerskich ogniwach kolonijnych ok. 9.000 dzieci z terenu całego województwa, należy sprawę tę starannie omówić. Trzeba omówić błędy i doświadczenie, jakich zapas mają hufcowi z lat poprzednich, by w obecnym roku uniknąć wszelkich niedociągnięć i trudności.

Omawiając międzynarodowy Dzień Dziecka, który będzie u nas obchodzony jak na całym świecie w dniu 1-go czerwca, hufcowi zapoznają się z programem tego święta, w którym to dniu cała młodzież harcerska złoży uroczyście nowe przyrzeczenie harcerskie, przyjmie nowe prawo harcerskie i odznakę organizacyjną.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej: Piątek Igraszki z diabłem (godz. 19.30). Sobota — Zespół pieśni i tańca Domu WP (godz. 19.30).

Teatr „Baj Pomorski" (w sali Teatru Starego): Piątek i sobota — Gęgorek oraz Zapustni goście (początek o godz. 17).

Kina — **Pomorzanin:** Dom na pustkowiu. **Polonia:** Wschodnie zaloty. **Wolność:** Młoda Gwardia. — **Orzeł:** Strój galowy. **Gryf:** Pepita Jimenez. **Bałtyk:** Wołga, Wołga.

Początek seansów: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16.00, 18.15 i 20.30; Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30 17.45 i 20.

Cyrk Państwowy nr 4 — w piątek i sobotę — pocz. o godz. 19.30.

Pom. Dom Sztuki: Wystawa polskiej sztuki ludowej.

Muzeum. Od godz. 9 do 16, niedziele i święta od g. 11 do 14. Wstęp bezpłatny.

Dyżury Aptek: „Pod Koroną" ul. Dworcowa 48 (tel. 24-66) i „Staromiejska", Wełniany Rynek 9 (tel. 22-26).

Najważniejsze telefony: Kom. MO 26-16, 26-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00, Straż Pożarna 20-70. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegr. 05. Zegarynka 06 „Orbis" — 22-72. Informacja kolejowa 11-87

PROGRAM RADIOWY

Sobota, 15 kwietnia:

5.10 Progr. II. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. II. 14.15 Audycja „Fabryka Papieru im. Marchlewskiego we Włocławku". 14.55 Progr. II. 16.20 Przegląd kulturalny w opr. M. Turwida. 16.35 Murzyński chór rewelersów. 16.50 3 fragment powieści Ścibora Rylskiego „Orczewski i jego brygada". 17.00 Progr. II. 22.20 Komentarz tygodnia. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Progr. II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Posiedzenie MRN

Dziś, w piątek, dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się 65 plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. W programie obrad m. in. przemianowanie dwóch ulic na ul. Juliana Marchlewskiego i ul. Jana Olszewskiego.

Jak hodować jedwabniki?

Zarząd Koła Hodowców Jedwabników i Morwy urządza kurs z zakresu hodowli jedwabników i uprawy morwy w dniach 20 i 21 bm. w szkole nr 29 (ul. 3 Września) w godzinach wieczornych od 18 do 21 z wyświetlaniem filmu o hodowli jedwabników.

Na kurs mogą zgłosić się wszyscy, którzy interesują się jedwabnictwem. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Koła Hodowców Jedwabników i Morwy, Bydgoszcz, ul. Rejtana 8/2 i ul. Warmińskiego 2/2 od godz. 17 do 18 codziennie.

Ceny na podroby

Komisja Cennikowa przy prezydencie m. Bydgoszczy zawiadamia, że od dnia 6 bm. obowiązują nowe ceny maksymalne na podroby. Szczegółowy cennik wyłożony jest do wglądu na przeciąg 2-ch tygodni w Wydz. Przemysłu i Handlu (Grodzka 25 pok. 11) od godz. 12 do 14. (a)

W sobotę i niedzieię w Toruniu

Rewia najlepszych atletów Polski

W przyszłą sobotę i niedzielę (15 i 16 bm.) robotniczy Toruń gościć będzie najlepszych ciężarowców — zapaśników Polski. Zapasy i dźwiganie ciężarów są sportem ludu pracującego, ludzi mocnych, znających wysiłek mięśniowy. Zatem gród Kopernika ciepło i serdecznie powita reprezentantów siedmiu okręgów w liczbie ponad 150 i dopisze podczas dwudniowych zmagań w walce o zaszczytny tytuł indywidualnego mistrza.

Kto będzie brał udział w powyższych mistrzostwach? Każdy mistrz i wicemistrz okręgu plus zeszłoroczni mistrzowie Polski. Więc przewidziany jest w każdej wadze start 15 zawodników (zapasy). O ile jest trudno nam dziś przewidzieć, kto zdobędzie tytuł mistrza w zapasach w poszczególnych wagach, a to ze względu na wybijającą się młodzież utalentowaną, no i pierwszorzędnych starych rutyniarzy, to w podnoszeniu ciężarów sytuacja dla nas jest zupełnie jasna. Prócz Sadowskiego (Warszawa) w średniej, Dajnowica (Gdańsk) w półciężkiej i Heideka (Pomorze) w ciężkiej, możemy śmiało powiedzieć, że resztę tytułów zagarną bezkonkurencyjnie Ślązacy. A potknięcie się reprezentanta Pomorza o Termina (Śl.) przysporzy faworytom w tej dziedzinie jeden tytuł więcej i zdobycie po raz piąty pucharu drużynowego mistrza Polski.

Organizatorzy kładą wielki nacisk na to, by mistrzostwa wypadły jak najokazalej. Zainstalowano sygnalizację świetlną, która informować będzie każdorazowo o wyniku walk, podając na specjalnym ekranie nazwiska zwycięzców. System ogłaszania zwycięzców będzie jawny i podawany również za pośrednictwem aparatury świetlnej (trzy kolory: zielony, czerwony, biały). Walki ze względu na dużą ilość zawodników odbywać się będą na dwóch materacach.

Tytułów mistrzowskich w podnoszeniu ciężarów od wagi koguciej do ciężkiej bronić będą: Kaczmarczyk (Śl.), Kramarczyk (Śl.), Szklorz (Śl.), Sadowski (W-wa), Dajnowiec (Gdańsk), Termin (Śl.).

Tytułów mistrzowskich w wadze muszej do ciężkiej bronić będą: Szneider (Poznań), Toboła (Śl.), Jasiński (Śl.), Kuligowski (Śl.), Gołaś (Śl.), Pieloch (Śl.), Bajorek (Kraków) i Krysmalski (Wrocław).

Jak widać z powyższego zestawienia, to Ślązacy mieli również w ub. roku przygniatającą przewagę i w zapasach, ale śmiało możemy powiedzieć, że takiego sukcesu nie będą w stanie w Toruniu powtórzyć. (a).

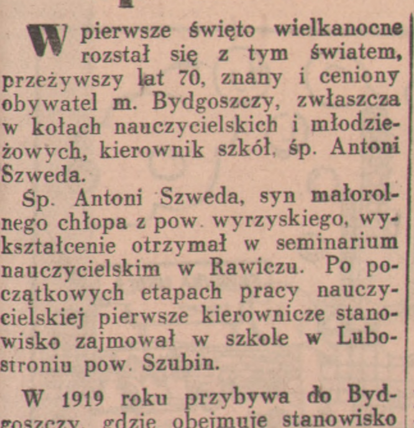
Wspomnienie pośmiertne

Ostatnia droga

śp. Antoniego Szwedy

W pierwsze święto wielkanocne rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 70, znany i ceniony obywatel m. Bydgoszczy, zwłaszcza w kołach nauczycielskich i młodzieżowych, kierownik szkół śp. Antoni Szweda.

Śp. Antoni Szweda, syn małorolnego chłopa z pow. wyrzyskiego, wykształcenie otrzymał w seminarium nauczycielskim w Rawiczu. Po początkowych etapach pracy nauczycielskiej pierwsze kierownicze stanowisko zajmował w szkole w Lubostroniu pow. Szubin.



W 1919 roku przybywa do Bydgoszczy, gdzie obejmuje stanowisko nauczyciela w szkole wydziałowej, która wychowała tak wielu zdolnych ludzi. Następnie Zmarły dzierży kierownicze stanowisko w różnych szkołach bydgoskich. W 1936 roku śp. Szweda przeszedł na emeryturę. Po wyzwoleniu w 1945 r. śp. Antoni Szweda już w pierwszym miesiącu mimo podeszłego wieku zgłosił się do dyspozycji władz szkolnych, które powierzyły mu stanowisko nauczyciela w szkole Św. Jana, na którym trwał do końca roku szkolnego 1949.

Śp. Szweda, który przez ok 50 lat pracy nauczycielskiej wychował kilka pokoleń, jako świetny i obowiązkowy pedagog - wychowawca był prawdziwym ojcem i opiekunem młodzieży, zjednał sobie u wszystkich przywiązanie i miłość, szacunek u kolegów, zaś u władz szkolnych pełne zaufanie i uznanie.

Pogrzeb śp. Antoniego Szwedy odbył się w śr. środę. Celem oddania ostatniej posługi, oprócz licznie przybyłego społeczeństwa, udział wzięli rektorzy i kierownicy szkół oraz nauczycielstwo, przedstawiciele świata lekarskiego; stawiła się również licznie wdzięczna swemu wychowawcy młodzież.

Niech Mu ta ziemia polska, którą tak bardzo ukochał i dla której pracował, lekką będzie!

SPORT

POMORSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY OTWIERA SEZON

W niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się otwarcie sezonu boiskowego lekkoatletycznego na stadionie przy ul. Sportowej 2. Początek zawodów o godz. 10. Zbiórka zawodników o godz. 9.

Spodziewać się należy, że kluby sportowe bydgoskie zgłoszą liczne zespoły zawodników, zawodniczek, juniorów i juniorek.

Liczny start zawodników bydgoskich będzie sprawdzianem pracy zimowej. Lekkoatleci bydgoscy na start! (a).

TERMINARZ TRENINGÓW ZS GWARDIA

Niniejszym podaje się nowy terminarz treningów poszczególnych sekcji sportowych klubu ZS Gwardia Bydgoszcz:

Sekcja Piłki Nożnej — środy i piątki w godz. 17—19 na stadionie miejskim.

Sekcja Lekkoatletyczna — poniedziałki, środy i soboty, godz. 17—19.30, stadion miejski.

Sekcja Motorowa — poniedziałki i środy od godz. 15—17, czwartki od g. 10—12 i soboty od g. 17—19.30 na torze żużlowym stadionu miejskiego.

Sekcja Bokserska — wtorki i czwartki od g. 19—21 w sali szkoły TPD przy ul. Kordeckiego 20.

Sekcja Atletyczna — środy i piątki od g. 18—20 w sali szkoły TPD.

PIERWSZY KROK GIMNASTYCZNY

Celem spopularyzowania gimnastyki przy rządowej KS Związkowiec urządza w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 10 w sali gimnastycznej przy ul. Generalissimusa Stalina 19 — pierwszy krok gimnastyczny z następującym programem: ćwiczenia wolne, na poręczy, koniu, kółkach i drążku. W zawodach mogą wziąć udział zrzeszeni i niezrzeszeni.

Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie klubu względnie przed zawodami.

Sympatycy mile widziani. Wstęp wolny.

POJEDYNEK CZOŁOWYCH KOSZYKARZY POMORZA

Koszykarze „Brdy" Bydgoszcz walczyć będą w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 18 w sali przy ul. Konarskiego z mistrzem Pomorza MKS Inowrocław w grach sportowych. W programie — kosz i siatka mężczyzn oraz siatka kobiet. Będzie to pierwszy start młodych uczennic inowrocławskich na terenie Bydgoszczy.

Mały Felieton

Tysiąc złotych

Siedziałem przed drzwiami gabinetu naszego dyrektora, a z oczu kapały mi rzęsiste, grube jak groch łzy. Rozpacz w kratkę! Święta za pasem, a tu człowiek bez pieniędzy! Ani na śledzika, ani na jajeczko, ani na baranka! Westchnąć tylko i umrzeć!

I nagle, w momencie najbardziej krańcowej depresji, kiedy zacząłem się już rozglądać za jakimś solidnym sznurkiem — poruszenie! Przychodzi listonosz. Spojrzałem na niego obojętnie, bo wiadomo — cóż taki listonosz może przynieść? Pozew z Urzędu Skarbowego, albo list z wymyślaniami od któregoś z bardziej nerwowych Czytelników, Otarłem tylko chusteczką załzawione źrenice i wyniosłem się do swego pokoju. Minęło kilka minut i do pokoju wtacza się kolega. Wygląda jakoś dziwnie. Uśmiecha się do mnie, częstuje papierosami. Po chwili wchodzi drugi. To samo. Kłania się raz po raz, mówi, że sympatyczniejszego człowieka ode mnie nie ma na całym świecie, opowiada, jaki ze mnie przystojny młodzieniec, jak dobrze wychowany, uprzejmy i kulturalny. „Coś niedobrze“ — myślę podejrzliwie, ale nic. Milczę. Dopiero, kiedy przyszedł trzeci z przyjaciół i zwrócił się do mnie obcesowo, bym mu wreszcie zwrócił te 250 zł, które pożyczyłem od niego jeszcze na Gwiazdkę — zdenerwowałem się ciut ciut i mówię:



— Idźcie wszyscy do diabła!

Obrazili się i poszli. Po chwili jednak tajemnica przestała być tajemnicą. Okazało się, że ów listonosz przyniósł pieniądze. Tysiąc złotych. Dla mnie. Wysłała je jedna z mych kochanych Czytelniczek z Torunia. Bardzo miła niewiasta!

Zostawiony przez listonosza banknot oglądaliśmy przez pół godziny, Pod światło, przez lupę, na wszystkie boki.

— Fałszywy! — powiedział Kazio.

— Nabili cię w karafkę! — orzekł Edzio.

W charakterze rzeczoznawcy zjawiła się nasza kasjerka. Obejrzała banknot uważnie i orzekła, że jest autentyczny.

— Ot, są jeszcze dobrzy ludzie na świecie! — zaopiniował Kazio i rozpłakał się ze wzruszenia. Że to mnie przysłano, a nie jemu. Banknot zwinąłem pieczołowicie, schowałem go do kieszeni i chciałem ulotnić się dyskretnie, ale Edzio przytrzymał mnie za rękaw.

— Zaczekaj! Tak nie wypada! Musimy się naradzić, co z tym fantem zrobić?

No i zaczęli się naradzać.

— Przepijemy! — powiedział Kacio.

— Wykluczone! — zaoponowała Fela. — Przekażemy go komitetowi do walki z alkoholizmem!

— Nie! — krzyknął Edzio. — Kupicie mi krawat! Niebieski w żółte kropki!

Do godziny dziewiątej trwała zawzięta dyskusja. Wreszcie postanowiliśmy pieniądze przekazać na rzecz wdów i sierot po więźniach politycznych, na cel piękny i szlachetny. Postanowienie to zostało zrealizowane, a my ogromnie z siebie zawodoleni rozeszliśmy się do domów.

I na tym sprawę tego tysiąca zł można by zakończyć. Nie zrobię tego jednak, gdyż muszę choć w kilku słowach podziękować swej miłej, a nieznanej Czytelniczce z Torunia. W imieniu swoim, w imieniu redakcji i w imienu tych, którzy te pieniądze otrzymali. Nie chodzi w tym wypadku o sumę. Fakt ten jest po prostu symboliczny. Dowodzi, iż między nami, a Czytelnikami istnieje naprawdę przyjazna i serdeczna więź. Że Czytelnicy pamiętają o nas. Czytelniczka z Torunia pisze pod moim adresem: „Bardzo pragnęłabym zobaczyć Cię w „Kurierze“ choćby w karykaturze! Proszę o to!“

Niestety, nie możemy spełnić Twej prośby, o Nieznajoma! Wszyscy koledzy twierdzą zgodnie, że w ogóle wyglądam jak karykatura, a cóż by to się działo, gdyby nasz znakomity rysownik zrobił z tej karykatury jeszcze jedną karykaturę! Przestałabyś naperwno czytać „małe felietony“!

A w przeddzień Świąt spotkałem naszego dyrektora. Pokazałem mu przekaz i mówię:

— Widzi pan! Obcy zupełnie ludzie przysyłają forsę! Widać i do nich dotarły wieści o katastrofalnej sytuacji finansowej, w jakiej się znajduję i o tym, że na Święta nie chciał mi pan dać zaliczki! Czy panu nie przykro, dyrektorze?

— Bardzo mi przykro... — potaknął dyrektor, ale i tak od tego stwierdzenia nie przybyła mi złotówka.

JUR

SPORT

TURNIEJ SZACHOWY

BUDAPESZT (a). Rozpoczął się tu międzynarodowy turniej szachowy, którego zwycięzca będzie grał o tytuł mistrza świata z obrońcą tytułu — Botwinnikiem (ZSRR).

W pierwszej rundzie padły następujące wyniki: Bronsztejn (ZSRR) wygrał z Szabo (Węgry), Smysłow zremisował z Lilientalem (obaj ZSRR). Odłożono partie: Kotow (ZSRR) — Najdorf (Argentyna), Keres (ZSRR) — Stahlberg (Szwecja) i Flohr — Bolesławski ((obaj ZSRR).

SADOWSKI DOPUSZCZONY

WARSZAWA (a). Zarząd PZB, na prośbę Szczecińskiego OZB dopuścił do mistrzostw Polski Sadłowskiego (w. lekka), Jak wiadomo, Sadowski został zawieszony przez władze swojego okręgu, jednak po przeprowadzeniu samokrytyki oczyszczony został z ciążących na nim zarzutów

Ponadto dopuszczono dodatkowo do mistrzostw Możdżyńskiego i Tyczyńskiego (w piórkowa) z Warszawy oraz jedynego reprezentanta Białegostoku — Rzadkiewicza (w, średnia).

DECYDUJĄCE SPOTKANIE

WARSZAWA (a). Ostatnim spotkaniem bokserskim z cyklu tegorocznych rozgrywek mistrzowskich będzie dodatkowy mecz Kolejarz (Poznań) z Ogniwem (Wrocław), który zadecyduje o spadku jednej z tych drużyn z II Ligi PZB. Jak wiadomo, obie drużyny zdobyły jednakową ilość punktów, przy minimalnej różnicy stosunku zwycięstw i porażek.

Decyzją zarządu PZB zawody odbędą się na neutralnym ringu w Warszawie, w niedzielę, 16 bm. o godz. 11 w sali Ogniska.

OTWARCIE SEZONU

WARSZAWA (a). W niedzielę, 16 bm., odbędzie się we wszystkich okręgach Polskiego Związku Motorowego uroczyste otwarcie sezonu sportowego. Specjalnie uroczysty charakter będzie miało otwarcie sezonu w Warszawie. Spodziewany jest liczny udział samochodów państwowych z kierowcami zawodowymi. Po krótkim przemówieniu odbędzie się defilada wszystkich uczestników.

Również w niedzielę odbędzie się „Pierwszy krok motocyklowy“, zorganizowany przez WKS Legia w okolicach Mińska Mazowieckiego.

KOLARZE POLONII

(a). Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu wpłynęła imienna lista kolarzy Polonii Francuskiej, którzy wezmą udział w wyścigu.

Do Warszawy przybędą: kierownik drużyny — Jan Gawrych — wybitny działacz młodzieżowy, Jan Kłabiński — trener i opiekunk drużyny oraz zawodnicy: Feliks Kłabiński — lat 28, z zawodu mechanik, Władysław Kłabiński — lat 21, cieśla,, Bronisław Kłabiński — lat 25, mechanik, Czesław Wróbel — lat 28, mechanik, Leon Drobniewski — lat 26, szofer, Aleksander Sowa — lat 22, mechanik.

TABELA WYGRANYCH 59 LOTERII

2 dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 72578 w Lublinie.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 8106 73916.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 2525 24000 40989 68849 76006.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 1024 33567 35390 51270 64392 74681 84536.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 1488 5557 12650 21566 23469 29408 57649 60092 64413 88561 95918 99876.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 1375 2150 2810 3359 10760 19488 20558 22206 28957 29227 33739 35909 39187 39470 46717 48274 49181 56246 59424 62998 63322 66235 83645 84850 86732 87375 87779 89330 89442 98790 98907 101198 103270 104665.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 4542 4841 4986 7698 8084 10028 10729 18434 14703 18301 20731 22799 24954 26775 27330 27684 31049 34824 35534 35907 36031 37905 38396 38644 39235 40467 42489 42771 48136 43275 44471 45005 45312 48881 51676 52973 54426 54712 60424 60497 61197 62489 62943 66758 66951 70545 70650 74276 77476 78638 78711 79692 82685 83369 83910 83969 85010 85520 86075 86459 86597 88266 89065 93076 93105 94556 94682 94739 95088 98610 98725 99079 99897 99943 101090 101984 101961 104277 105105 108558 109415.

Wygrane po 4.000 zł padły na NrNr: 3190 7258 8516 10562 12071 13768 17679 18001 110 19072 21952 26327 27196 29928 30410 978 33112 308 34827 39217 41856 44496 49929 54595 57243 617 61787 67377 69795 70978 73676 74894 75225 78157 79512 710 935 80846 968 81762 85667 680 86910 955 90394 91789 92627 94485 96042 99086 99129 663 100348 991 102802 103550 109841 945.

Wygrane po 2.000 zł padły na NrNr: 19024 57 78 149 98 319 36 8 75 6 95 429 90 500 5 39 666 78 744 97 858 67 919 96 20061 7 211 301 42 50 68 80 93 472 530 61 652 779 98 855 60 72 83 94 903 25 36 21027 45 62 119 46 57 74 97 242 52 66 78 97 307 39 52 448 50 77 85 503 4 13 8 49 638 88 730 814 39 922 43 62 72 99 22017 67 123 9 239 96 418 34 59 503 18 29 47 54 8 70 86 610 7 77 705 90 845 91 901 9 52 64 23008 25 45 105 49 66 279 90 7 305 17 38 45 53 431 4 40 514 81 631 45 74 884 930 54 61 9 73 24001 134 215 37 343 548 58 69 620 36 8 57 728 31 96 805 70 58 69 620 36 8 57 728 31 96 805 70 939 59 69 25032 80 172 296 310 40 53 453 4 5 515 641 721 7 39 43 800 15 57 909 61 26044 58 96 102 242 5 59 488 546 608 9 756 65 851 915 20 36 7 73 95 27002 47 77 97 139 56 75 205 54 74 395 420 55 72 589 675 708 822 48 97 915 20 36 41 28036 7 9 90 132 58 235 45 69 324 59 59 70 400 66 92 533 65 642 94 710 25 72 88 824 37 87 91 901 62 29020 7 32 40188 208 79 333 82 401 38 49 61 507 47 95 601 15 51 725 63 817 59 966 30007 95 146 233 7 303 8 12 4 31 40 50 93 441 98 547 610 2 804 34 85 8 969 94 31015 59 76 142 63 247 64 368 91 463 510 32 47 81 623 47 817 27 31 32130 6 228 98 320 36 49 408 512 61 623 58 86 707 841 3 58 67 88 901 7 25 38 45 33040 127 72 235 338 40 409 55 508 656 862 88 882 923 4 38 86 96.

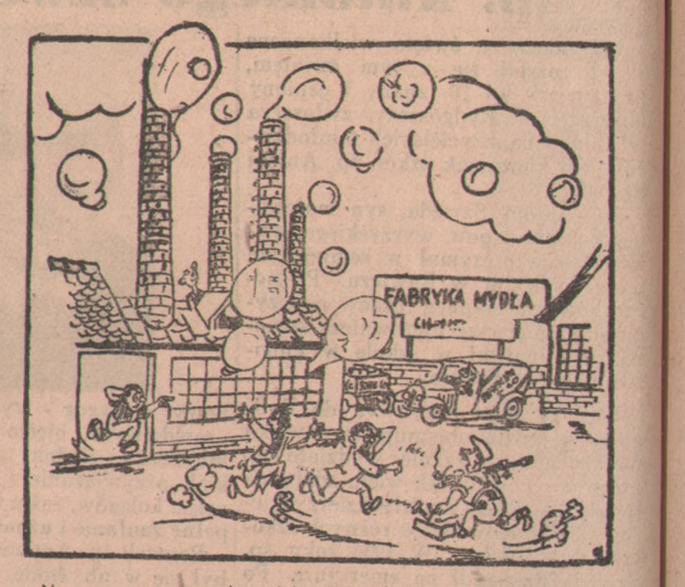
Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

RADIO

PROGRAM OGOLNOPOLSKI — SOBOTA, 15 KWIETNIA 1950 r.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie dziennika porannego. 6.05 Gimnastyka. 6,15 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. — 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Mozaika muzyczna. 8.00 Streszczenie dziennika porannego. — 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja dla szkół. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Baśń staromiejska. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Na naszym boisku 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 W rytmie tanecznym. 21.10 Muzyka. 21.30 Rezerwa. 22.00 Opowieść radiowa o Ad. Mickiewiczu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— No nareszcie, panie mistrzu! Widzi pan co się dzieje. Pękła główna rura wodociągowa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. - PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“ BYDGOSZCZ. UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“, w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-20024